



PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: www.parafiaborowiec.pl

**Z ludu wzięty
i dla ludu ustanowiony....**



**Niech Was Bóg błogosławi i strzeże,
przez Chrystusa Pana naszego
Amen**

CZAS ZMIAN

„Spotykamy tak wiele osób, by uświadomić sobie, że tylko kilka z nich jest wyjątkowych”, tak jak dla wielu z nas ksiądz Grzegorz.

Trudno nie zgodzić się z autorem tych słów, zwłaszcza w momencie emocjonalnej burzy, która przechodziła ostatnio nad Borówcem. 28. Czerwca 2015 atmosfera chłodnej letniej niedzieli wyjątkowo harmonizowała z naturą i nastrojami mieszkańców naszej wsi. Niezwykłe skupienie i poruszenie zauważalne było na twarzach parafian i gości przybyłych na Mszę św. kończącą posługę księdza proboszcza w tutejszej parafii. Zastłuchani w słowa ks. Grzegorza snuliśmy być może jakieś niekiedy spóźnione refleksje: niby to tylko zmiana na urządzenie, ale ile pytań wzbudziła w ludzkich głowach? Były podziękowania, kwiaty, albumy, listy, dedykacje. Łzy niezwykłego poruszenia mieszały się z siąpiącym na zewnątrz deszczem, a słowa wdzięczności grzęzły w gardłach zasnuwanych emocjami. Nostalgiczne i pełne niedowierzania ludzkie spojrzenia na ścianę przy wejściu do kościoła na nowy element w postaci tablicy pamiątkowej uświadomiły nam, że zakończyła się definitywnie pewna epoka.

„Nigdy człowiek nie jest tak zauważalny, jak wtedy, gdy go nie ma.”

Nie żegnamy się na zawsze, mówimy tylko do widzenia, do zobaczenia, Szczęść Boże w nowym miejscu wśród innych ludzi. Może jeszcze kiedyś spotkamy się gdzieś na jakimś nabożeństwie albo na pielgrzymkowym szlaku?

Nadchodzą zmiany. Ponoć pierwszym warunkiem sprostania zmianom jest wyzbycie się lęku przed nimi. 'Nie lękajcie się', 'Pan Bóg nie żąda od nas rzeczy, które nas przerastają' - słowa znane, a jakże trudne do wkomponowania w codzienność. Czas zamilknąć i ochłonąć z emocji. Po burzy przecież zawsze pojawia się słońce. Bo tam, gdzie rozum stawia kropkę, nadzieja dostawia dwie następne...

„Czyny mówią głośniej niż słowa”

To ludzie tworzą atmosferę i kreują wizerunek tego urokliwego miejsca, jakim niewątpliwie jest Borówiec. I to od nas parafian i od naszych działań

będzie zależało, czy to, co zostało zapoczątkowane przez ks. Grzegorza będzie kontynuowane i w jakiej formie. Z wiarą, że ta zmiana mimo wszystko ma służyć dobru, pozwólmy rozpocząć ks.

Grzegorzowi Jego nowe dzieło i powitajmy jego następcę, Ks. Mirosława. Jak będzie, jak ułoży się współpraca, czas pokaże. Życząc obu księżom powodzenia i bożego błogosławieństwa wierzę, że Pan Bóg wie co robi, a Duch św. działa.

Beata





W niedzielę, 28 czerwca br. po Mszy św. o godz. 8.00 żegnaliśmy w naszej parafii ks. Proboszcza Grzegorza Gałkowskiego. Był z nami przez 12 lat. Od pierwszych chwil założenia parafii, tworzenia wspólnoty, budowy kaplicy. Każdy na swój sposób dziękował ks. Grzegorzowi, wyrażał swoją wdzięczność.

Zapewniamy ks. Proboszcza o naszej modlitewnej pamięci, a i do Swarzędza daleko nie jest. Z pewnością nas z uśmiechem przywita, kiedy odwiedzimy czasem parafię pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych.



Z równie wielkim żalem pożegnali swojego Proboszcza ks. Mirosława Nowaka parafianie z kościoła pw. Św. Marcina w Łaszczyńcu k/ Rawicza, który z dniem 1 lipca obejmie urząd proboszcza w Borówcu.

Ksiądz Mirosław Nowak pochodzi z Parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Starym Bojanowie. W tym roku obchodził 30-lecie kapłaństwa - święcenia kapłańskie otrzymał 23.05.1985 r. Posługiwał w Krotoszynie, Kórniku, Poznaniu oraz Chodzieży, a od 01.10.1999 do 31.06.2015 ks. Mirosław był proboszczem w Parafii pw. św. Marcina w Łaszczyńcu.

Życzymy ks. Mirosławowi potrzebnych łask Bożych oraz życzliwości i wsparcia nowych parafian.

Sakrament Bierzmowania w naszej parafii



Jako małe dzieci przyjmujemy sakrament chrztu - jest on pierwszy i najpotrzebniejszy, bo gładzi grzech pierwszych rodziców zwany pierworodnym. Włącza ochrzczonego do wielkiej rodziny Bożej. Z czasem przychodzi moment, gdy coraz bardziej zaczyna się rozumieć wyznawaną wiarę. Wtedy trzeba już samodzielnie podejmować decyzję wyboru pomiędzy dobrem a złem, a czasami stawać w obronie swoich przekonań. Bierzmowanie jest tym sakramentem, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina, aby mógł swoją wiarę mężnie wyznawać, bronić jej i według niej żyć. W ostatni dzień pięknego miesiąca maja młodzież naszej parafii przyjęła ten ważny sakrament i zobowiązała się być prawdziwymi świadkami Chrystusa.

Oto krótkie przemyślenia, wspomnienia, przeżycia z tego ważnego dnia.

Spotkania przygotowujące do bierzmowania oraz bierzmowanie było bardzo ważnym wydarzeniem w moim życiu. Dzięki współpracy księdza Grzegorza z nami, młodzieżą, zawsze będę miło wspominać ten czas. Poznałam nie tylko wiele osób w moim wieku, ale również zintegrowałam się z nimi poza kościołem. Rozmawialiśmy na trudne, nurtujące nas tematy, lecz w sposób zrozumiały i ciekawy. Każdy mógł wyrazić swoje zdanie, dodać coś od siebie. Mimo tego, że ksiądz nie zawsze zgadzał się z nami, potrafił spokojnie porozmawiać i wytłumaczyć interesujące nas kwestie.

Przez te 3 lata dowiedziałam się wiele o wierze, Bogu, życiu. Mimo tego, że nie zawsze chciało mi się iść wieczorem do kościoła na spotkania, wiele z nich wyniosłam. Często się śmiałam, kilka razy wzruszyłam. Wiele kwestii zmusiło mnie do głębszych przemyśleń. Wybranie patrona również nie było przypadkowe. Święta Cecylia – patronka muzyki i muzyków. Muzyka zawsze była dla mnie ważna ponieważ kocham śpiewać oraz grać. Pomyślałam więc, że będzie to dla mnie dobry wybór.

Samo bierzmowania było wyjątkowym dniem. Całe 3 lata przygotowań sprawiły, że czułam się dojrzała i gotowa do przystąpienia do tego sakramentu. Uroczysta msza z biskupem dopełniła wszystkiego.

Były to dla mnie bardzo ważne 3 lata życia. Rozwinęły mnie nie tylko w kwestii wiary, ale również ogólnego pojmowania sensu życia oraz jego znaczenia.

Antonina Plota



31 maja 2015 roku w Borówcu w parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin ks. bp Damian Bryl udzielił młodym Sakramentu Bierzmowania. Był to dla mnie szczególny dzień albowiem został na mnie Zesłany Duch Święty oraz jego dary. Podczas Eucharystii czułam niezwykłą radość w sercu. Dopełniłam wówczas Sakrament Chrztu Świętego. Czułam moc Ducha Świętego, który opanował moje serce. Tak jak podczas Sakramentu Pierwszej Komunii Świętej przyjął Chrystusa do serca tak i podczas Sakramentu Bierzmowania przyjął Ducha Świętego do swego serca. Wybrałam imię Bernadetta od patronki św. Bernadetty Soubirous. Kiedy byłam małą dziewczynką, pojechałam z rodzicami do Lourdes w miejsce jej objawień. Obrabam sobie właśnie św. Bernadettę za patronkę ponieważ doświadczyła ona osiemnastu objawień Maryjnych będąc

młoda dziewczyną, a jej życie jest dla mnie przykładem. Była bardzo pokorna i pochodziła z biednej rodziny. Nie była wykształcona więc kiedy pytano ją kogo widzi w grocie odpowiedziała, że panienka, którą widzi jest Niepokalanego Poczęcia. Wiadomo było, że będąc niewykształconą nie mogła sobie tego wymyślić. Mimo surowych przesłuchań konsekwentnie obstawała przy swojej historii. Była uważana za prostoduszną i naiwną, lecz według mnie była dziewczynką wielkiej i mocnej wiary. Mimo wielu oskarżeń nie wyparła się swoich objawień. Żeby uniknąć powszechnego zainteresowania jakie wzbudziła po otrzymaniu objawień wstąpiła do klasztoru. Opiekowała się swoim rodzeństwem pod nieobecność rodziców. Była kochanym dzieckiem. Dziewczynka z Pirenejów, której ciało nie uległo rozkładowi po śmierci. Była przesycona miłością. W swoim życiu chciałabym właśnie kierować się jej przykładem. Sakrament Bierzmowania, który niedawno przyjął jest dla mnie niezwykle ważny. Chcę iść przez życie kierowana Duchem Świętym, który będzie mi pomagał umacniać moją wiarę.

Julia Wilczewska



Droga do ŚWIĘTOŚCI

„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” – to hasło trwającego cyklu duszpasterskiego, nawiązującego do 1050 rocznicy Chrztu Polski w 2016 roku.

Hasłem kolejnego roku duszpasterskiego (2014/2015) jest: **Nawróćcie się i wiercie w Ewangelię**. Zatem tematem nowego roku liturgicznego będzie NAWRÓCENIE, będące „kluczem” i **drogą do świętości**.

Co z powołaniem do życia w samotności?

Jaki jest sens życia ludzi samotnych? Tych, którzy nie założyli rodziny i nie zdecydowali się na życie zakonne? Czy kawalerstwo i panieństwo jest powołaniem? Zdarza się przecież, że lęk przed samotnością popycha ludzi nawet do bezpośredniego krzywdzenia innych: np. do rozbicia cudzego małżeństwa lub do świadomego zaplanowania dziecka pozamałżeńskiego. Bywa też i tak, że ludzie samotni i jednocześnie pogubieni wypracowują sobie „filozofię”, że małżeństwo to ograniczenie wolności, a dzieci to kłopoty, zaś życie zakonne to marnowanie życia. Samotność dla tych ludzi, to najwygodniejsza forma realizowania samego siebie, idealne życie. Jednocześnie spotykamy opinie, że ludzie samotni, samotność, to ta gorsza forma życia, niekiedy wyśmiewana.

Otóż nie ma powołania lepszego i gorszego. Powołanie do życia w samotności nie jest gorszą drogą od życia zakonnego czy małżeńskiego. To nie jest też tak, że w ocenie drogi życia powołanie kapłańskie i zakonne stoi najwyżej, następnie małżeństwo, a na końcu samotność. Każda z tych dróg jest dobra, jeśli jest realizacją zamiarów Boga. Każde z tych powołań jest drogą do świętości.

Dzień Życia Konsekrowanego
W 2015 r. obchodzimy XIX Dzień Życia Konsekrowanego. Ponadto od 28 listopada 2014 r. trwa ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Życia Konsekrowanego. Potrwa on do 2 lutego 2016 r.

Życie konsekrowane kojarzy się głównie z życiem zakonnym. Obchodząc 2 lutego Dzień Życia Konsekrowanego, ustanowiony w 1997 r. przez

Jana Pawła II, Kościół docenia nie tylko życie zakonne, ale również mniej znane formy konsekracji. Dziewice, wdowy, pustelnicy, świeccy konsekrowani – to właśnie mniej znane formy życia konsekrowanego w Kościele. Coraz aktywniejsi są mężczyźni konsekrowani należący do instytutów świeckich. Tym, co łączy różne formy życia „poświęconego Panu Bogu”, jest konsekracja czyli złożenie ślubów czystości oraz – w zależności od formy również ślubów posłuszeństwa i ubóstwa. Dlatego osobami konsekrowanymi są siostry i bracia zakonnicy, ale też członkowie instytutów świeckich (tzw. świeccy konsekrowani) oraz należący do stanu dziewic i wdów konsekrowanych a także pustelnicy. Najważniejszą misją osób konsekrowanych „nie są zewnętrzne dzieła, ale przede wszystkim uobecnianie w świecie samego Chrystusa przez osobiste świadectwo”

W 2001 r. obchody Dnia Życia Konsekrowanego skupiały się wokół zakonów kontemplacyjnych; w 2002 r. - wokół instytutów świeckich; w 2003 r. Kościół zachęcał do przyjrzenia się powołaniu kobiet konsekrowanych. W roku 2004 r. podjęta została refleksja wokół ślubu czystości. IX Dzień Życia Konsekrowanego w 2005 r. dotyczył drugiego ze ślubów - ślubu ubóstwa, a w roku 2006 Dzień ten skupiał się na radzie i ślubie ewangelicznego posłuszeństwa. W 2007 r. tytuł listu Episkopatu Polski z okazji Dnia Życia Konsekrowanego brzmiał: "Przypatrzmy się powołaniu naszemu". W 2008 r. polscy biskupi skierowali do wiernych list zatytułowany "Osoby konsekrowane w służbie człowiekowi w potrzebie". W 2009 r. Dzień Życia Konsekrowanego obchodzony był pod hasłem "Otoczmy troską życie". W roku 2010 r. wskazywano na osoby konsekrowane jako świadków miłości, a rok później wskazywano na pragnienie doskonałości, które ożywia wszystkie osoby konsekrowane. W 2012 r. hasłem XVI Dnia Życia Konsekrowanego były słowa: "Życie konsekrowane w Kościele, naszym domu". Nawiązywało ono do hasła przeżywanego wówczas roku duszpasterskiego "Kościół naszym domem". W 2013 r. hasłem XVII Dnia Życia Konsekrowanego były słowa: "Ku pełni życia w Chrystusie", a rok później - "Światło życia konsekrowanego".

HDC



parafialnej **NIANI** RADY i PORADY

Przez niemal 7 lat, nasza Parafialna niania, Pani Dorota, udzielała rodzicom cennych wskazówek wychowawczych. Mądre i pełne ciepła porady dotyczące najmłodszych dzieci, nie raz przydały się w kryzysowych momentach. Jak przetrwać święta, wakacje, pierwsze dni w szkole czy przedszkolu, czego wymagać od dzieci, a czego od nas samych, rodziców i wiele innych ciekawych tematów...

Niestety Pani Dorota z różnych względów zmuszona była zrezygnować z pisania do Parafialnej Rodziny. Dziękujemy Nianiu, za Twój trud włożony w wychowanie kolejnego pokolenia dzieci i rodziców z naszej parafii. Życzymy zdrowia, pogody ducha, a jeśli będziesz miała ochotę podzielić się jeszcze swoją wiedzą - tamy gazetki stoją otworem.



Zachęcam do przeczytania...

Czas wakacji kojarzy nam się z ciepłem, słońcem, pogodą...

A ja polecam dziś książkę o ludziach żyjących na dalekiej północy i zapewniam, że ciepła u nich niewiele.

Jest to zabawna opowieść o Finlandii z odrobiną filozofii w tle. Ludzie regularnie korzystają tutaj z sauny, mają miliony telefonów komórkowych, a wokół nich latają miliardy komarów. Język jest bardzo skomplikowany - nie ma rodzaju gramatycznego ani przymiotników, za to rzeczownik odmienia się przez piętnaście przypadków. Finowie są małowówni i długo każą czekać na odpowiedź...uwielbiają kąpiele w lodowatej wodzie i smutne fińskie tango.

Finlandia - może jest to mało wakacyjny kierunek, ale książkę warto przeczytać i zapoznać się z innymi obyczajami, kulturą i... klimatem.



Wolfram Eilenberger
"CO FINOWIE
MAJĄ W GŁOWIE"

Polecam J.Cz.



6 czerwca odbyło się kolejne spotkanie na Polach Lednickich. Tym razem młodzi zebrali się **w Imię Ducha Świętego**.

Skupimy się na umocnieniu, bo właśnie Duch Święty jest tym, który nas umacnia, jednoczy i uświęca – wyjaśnia hasło tegorocznej Lednicy o. Jan Góra.

Spotkaniom na Lednicy tradycyjnie towarzyszy bogata symbolika. W tym roku symbolami spotkania są kadzidło z węgielkiem, świeca i krzyżyki Ducha Świętego.

W tym wspaniałym wydarzeniu czynnie uczestniczyła również młodzież z naszej parafii pod opieką kleryka Szymona.



FILARY

F

Całe nasze życie opiera się na trzech filarach: jeden jest w przyszłości, drugi w teraźniejszości, trzeci w przeszłości. I to jest jasne w Biblii: filarem z przeszłości jest wybranie. Pan nas wybrał. Każdy z nas może powiedzieć: „Pan mnie wybrał, ukochał mnie, powiedział do mnie: przyjdź, i w chrzcie wybrał mnie, abym szedł określoną drogą - drogą chrześcijańską”. Przyszłość to obietnica, którą Jezus dał ludziom. Wybrał mnie, abym zmierzał ku obietnicy, dał mi obietnicę. Teraźniejszość to nasza odpowiedź dana temu Bogu, tak bardzo dobremu, który mnie wybrał, który składa mi obietnicę i który proponuje mi przymierze; i ja zawieram z Nim przymierze.

Homilia, kaplica w Domu Św. Marty, 22 czerwca 2013

FUNDAMENTALISTA

Tylko Jezus jest drogą. Ktoś z was powie: „Czy ojciec jest fundamentalistą?!”. Nie. Po prostu to powiedział Jezus: „Ja jestem bramą”, „Ja jestem drogą”, aby nam dać życie. Zwyczajnie. Jest to piękna droga, droga miłości, jest to droga, która nas nie prowadzi na manowce, nie jest fałszywa. Zawsze mówi prawdę.

Homilia, kaplica w Domu Św. Marty, 22 czerwca 2013



Z NOTATNIKA PROBOSZCZA

Odwiedziny duszpasterskie – 2007r.

W moim notatniku odnotowałem, że odwiedziłem 580 rodzin. Dość dokładnie starałem się policzyć wiernych. Moje obliczenia wykazały - 1850 parafian. Odwiedziny duszpasterskie odbywały się dobrej atmosferze.

Parafianie byli zainteresowani dalszymi pracami w kaplicy, co niektórzy doradzali w pewnych sprawach budowlanych wykorzystując własne doświadczenie z budowy domu. Te cenne uwagi pomogły mi zwrócić uwagę, kiedy wykonywano ocieplenie poddasza czy kaplicy. Zanotowałem, że tego roku przybyło do naszej parafii 43 rodziny.

Wielki Post.

W czasie trwania Wielkiego Postu wierni uczestniczą w przeżywaniu Męki Pańskiej. Takim głębszym impulsem jest niewątpliwie Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale. Kazania pasyjne głosił ks. Waldemar Twardowski znany naszym parafianom. Młodzież pod moim czujnym okiem wystawiła Mękę Pańską opartą na Ewangelii według św. Łukasza. Misterium wystawiono dwukrotnie w Borówcu, również w Mosinie, Kórniku i Kobylnicy. Warte odnotowania jest to, że widownia w parafii Kobylnica, w kościele wypełnionym po brzegi, przeżywała bardzo emocjonalnie przedstawione wydarzenia. Ewangeliczny opis przeżyć Jezusa, apostołów i Matki Bożej odtwarzanych był z wielkim pietyzmem i przedstawiony grą pełną autentycznych emocji, nie tylko przez młodych „aktorów”. Warto przypomnieć co niektórych parafian, którzy wcielili się w postacie bohaterów biblijnych: Jezus – Paweł Ruks z Leszna [w zastępstwie – Bartek Gościński], Piotr apostoł – Paweł Poloh, Piłat – Janusz Rutkowski, żona Piłata – Danuta Rutkowska, Herod – Henryk Wachowski, Annasz – Wojciech Drankiewicz, Kajfasz – Przemysław Stroiwaś, Gamaliel – Szymon Drankiewicz, Maria Magdalena – Jagoda Wieczorkiewicz i inni. W sumie brało udział 38 aktorów, niektórzy grali w podwójnych rolach.

Droga Krzyżowa

Tradycyjnie w piątek przed Niedzielą Palmową przeżywalismy drogę krzyżową. Wyruszyła z placu przed kaplicą a następnie w ulice: Poznańską, Źródlaną, Zacisze, Na Skarpie, Osiedle Piaskowe gdzie zakończyła się przy czternastej stacji rozważania. Warto odnotować - ku pamięci - że udział wiernych w tym pokutnym nabożeństwie

był liczny.

Wielki Tydzień

Niedzielą Palmową rozpoczęliśmy szczególny czas dla chrześcijan uczestniczenia w Męce Jezusa. Poświęcenie palm przy krzyżu oraz uroczysty wjazd do „Jerozolimy przez Jezusa” na osiołku. W rolę Jezusa wcielił się mały Tomek Ochowiak niesiony na grzbiecie osiołka. Osiołka prowadził i czuwał nad bezpieczeństwem pan Janusz Rutkowski. W rolę apostołów wcieliła się młodzież ubrana w stroje z tamtej epoki. Warty zaznaczenia jest wesoły epizod z osiołkiem. Otóż, kiedy osioł miał wejść do kaplicy uparł się do tego stopnia, że nawet pan Tomasz Wawrzynowicz wypychając go na siłę miał kłopoty, by osioł przestąpił próg kaplicy. Wzbudziło to w uczestnikach liturgii wiele uśmiechu i komentarzy. Warty przypomnienia jest kolejny epizod z wystrojem „ciemnicy”. Stół z dwunastoma krzesłami miał nas przenieść do wydarzeń z Ostatniej Wieczerzy. Jedno krzesło wywróciłem, miało ono symbolizować niegodność na wieczerzy Judasza, ale wierni często w czasie dziennej adoracji stawiali je uważając, że ktoś je potrafił. Musiałem w homilii odnieść się do tej myśli zawartej w dekoracji. Całe Triduum Paschalne upłynęło w wielkim przeżyciu modlitewnym i pozwoliło radośnie wejść w Okres Wielkanocny.

Druga rocznica śmierci papieża Jana Pawła II

2 kwietnia w drugą rocznicę śmierci papieża Polaka zgromadziło się przy krzyżu tradycyjnie liczne grono parafian i nie tylko parafian. Przybyli wierni z Kórnika i Kamionek. Na nowo odżyły wspomnienia przy śpiewie „Barka”. Gdy wybiła godz. 21.37, w milczeniu przyklękał każdy z nas, by spojrzeć już trochę w zniszczony obraz Jana Pawła II, było można zauważyć ocieranie wilgotnych oczu przez wielu przybyłych na modlitwę. To wtedy podjąłem myśl, że będziemy się tutaj przy krzyżu spotykać, każdego drugiego dnia miesiąca, tak długo, aż papież zostanie wyniesiony na ołtarze. Dotrzymaliśmy tej obietnicy. Nasze modlitwy były kontynuowane nawet wtedy, gdy w styczniu 2008 roku temperatura spadła do minus 18 stopni.

Parafiada – 2007

Przygotowania do „Parafiady”, trwają zawsze kilka miesięcy wcześniej, jednak ostatni tydzień to zmożone wysiłki. Zorganizowanie tak wielkiej imprezy plenerowej wymaga zaangażowania wielu ludzi. Prym wiodą zawsze członkowie Rady Duszpasterskiej i Ekonomicznej, „Caritas” parafialna, klub „Senior” i młodzież. Warto przypomnieć po latach przygotowane stanowiska sprawnościowe, w których mogli się wykazać sprawnością uczestnicy „Parafiady”.

- „Łowienie” wędką nagród – pp. J. i G. Wawrzynowicz
- „Koło fortuny” – pp. E i K. Koperkiewicz

- „Mundial” [strzały piłką do bramki, w której znajdują się dwa otwory] – pan Mirosław Graczyk.
- „Hokej uliczny” – pani Danuta Rutkowska
- Zabawy dla dzieci – pani Małgorzata Hegmit i Daria Ziółkowska
- Strzelnica – p. J. Gałkowski i p. A. Stroiwas
- Prowadzenie loterii – p. M. Graczyk, M. Stroiwas, M. Drankiewicz, H. Wachowski.

Nie sposób zapomnieć całego grona osób zaangażowanych w stoiska gastronomiczne, które dzielnie od grochówki po słodczyce, napoje, lody i kaszankę uwijało się aby sprostać wymogom gości. Jak to bywało już w „tradycji” borowieckich imprez pani od „dużej chochli” przy końcu mawiała z dużym natężeniem głosu – księżę, już nic nie ma, wszystko zeszło! W czasie trwania „Parafiady” wystąpili: Zespół – „Dom Terapii Zajęciowej” z Konina k/ Lwówka, uczniowie Szkoły Podstawowej z Tulec grający na fłażoletach, artyści Teatru Muzycznego z Poznania, mistrzyni baletu – siedmioletnia Julka Wilczewska. Nad całością czuwał pan Jan Pertek z Czarnkowa. Hitem w zmaganiach sportowych okazał się mecz pań w dwa ognie: „Borówczanki” - „Reszta świata”. Po zaciętej, lecz stojącej na wysokim poziomie rywalizacji sportowej zwyciężyły panie „Reszta świata”. Sama nazwa „Parafiada” ma w sobie rywalizację poszczególnych parafii w zawodach sportowych. Do rywalizacji przystąpiły parafie: Brody, Czerwonak, Kórnik, Robakowo, parafia pw. Św. Mateusza z Poznania i gospodarze. Rywalizacje w sześciu konkurencjach ministrantów młodszych i starszych wygrała parafia z Borówca. Warte odnotowania czwartej „Parafiady” jest rywalizacja: Księża – Radni Miasta i Gminy Kórnik. Tym razem rywalizowano w konkurencjach sprawnościowych oraz meczu w piłkę nożną. Zapisalem w swoim notatniku cenną uwagę. „Puchar przypadł w udziale radnym, lecz za rok może być inaczej, gdy księża trochę bardziej potrenują niż zostawia wygrana interwencji Pana Boga”.

Udana impreza plenerowa skupiła bardzo wielu uczestników. Dopisała pogoda, a także wszyscy którzy przybyli z innych miejscowości doceniali wielkie zaangażowanie parafian w przygotowaniu tak bogatej imprezy.

PS. Kończę moje wspomnienia, czas zamknąć notatnik. Myślę, że parafianie odtworzą w swej pamięci dalsze bogate karty historii parafii w Borówcu, które wspólnie tworzyliśmy. Pragnę z mego kapłańskiego serca wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do tworzenia tak bogatej historii powstania parafii w Borówcu. Dziękuję Bogu za to, że pozwolił mi przez dwanaście lat być z wami i pozostawić sporą część życia tu, na borowieckiej ziemi.

Bogu niech będą dzięki i wam wszystkim. Amen.

Ks. Grzegorz